



PAWEŁ PORWOŁ

Kalwaria Pszowska

2008



Fragment mapy Pszowa z uwzględnieniem Kalwarii

W odległości około 3 km od centrum Pszowa w stronę Rydułtów położona jest Kalwaria Pszowska. Obejmuje ona rozległy, zadrzewiony obszar, na którym rozlokowanych jest czternaście murowanych kaplic, poświęconych stacjom Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa. Każda kaplica posiada własną, niepowtarzalną architekturę. W ich wnętrzach znajdują się ołtarze wraz z grupami figuralnymi, przedstawiającymi sceny z męki Chrystusa w drodze na Golgotę. Stację XII stanowią trzy wysokie, drewniane krzyże. Kaplica ostatniej stacji uzyskała status świątyni parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego.

Budowę Kalwarii zaczęto realizować na początku XX w., kiedy proboszczem w Pszowie był ks. Bruno Laska. W czerwcu 1906 r. podzielił się on z wiernymi wiadomością o zamiarze ufundowania Kalwarii i zwrócił się jednocześnie do władz kościelnych we Wrocławiu z prośbą o wyrażenie na to zgody. Kiedy zgodę otrzymał, przeznaczył na budowę Kalwarii zakupione przez siebie w 1905 r. 30 morgów gruntu z rozparcelowywanego wtedy przez Bank Polski w Poznaniu majątku byłego dworu pszowskiego.

Od razu też zabrano się za uporządkowanie terenu, na którym Kalwaria miała stać. Wytyczono na nim odpowiednie ścieżki oraz rozmieszczono prowizoryczne stacje Drogi Krzyżowej w postaci dębowych słupów i namalowanych na blasze przedstawień Męki Pańskiej, wzorowanych na obrazach niemieckiego artysty Martina von

Feuersteina. Ponadto na najwyższym położonym miejscu ustawiono trzy krzyże drewniane. Uroczystość poświęcenia tej tymczasowej Kalwarii odbyła się w czasie „wielkiego” odpustu w Pszowie, we wrześniu 1906 r., „przy współudziale kilkunastu księży i tysięcznych tłumów wiernych”.

Entuzjazm związany z zaistnieniem Kalwarii był bardzo duży. Inicjator idei jej powstania – ks. B. Laska, powierzył naszkicowanie murowanych kaplic pewnemu architektowi we Wrocławiu, ale nie dysponował odpowiednią ilością środków finansowych, aby rozpocząć ich budowę. Poza tym okazało się, że i terenu pod planowane założenia kalwaryjne było za mało. W związku z tym zarząd kościelny zakupił w marcu 1907 r. kolejnych 8 ha gruntu. Ks. Laska natomiast w czerwcu 1908 r. zapowiedział, że „dokupi jeszcze 40 mórg

Wyrok



[8 ha], aby Pszowska Kalwaria była największa z dotychczasowych na całej kuli ziemskiej”. Miał też nadzieję, że już wkrótce stanie na Kalwarii pierwsza kaplica murowana. Było to jednak możliwe dopiero dwa lata później.

W 1910 r. ks. Laska zakupił drzewka, które posadzono na terenie Kalwarii, oraz prosił miejscowych gospodarzy, by pomogli zwozić cegły, bowiem “rozpoczęto budować pierwszą kaplicę przy Krzyżkowicach” – jak pisze Konstanty Kowol w “Kronice Pszowa” z 1939 r. – która faktycznie miała zamykać zamierzony kompleks wszystkich kaplic. Dzięki zaangażowaniu parafian i bezpłatnej zwózce materiałów udało się jeszcze “tego samego roku zbudować dwie mniejsze kaplice” (pierwszą i drugą stację), nadmienienia również K. Kowol. Uroczystego poświęcenia tych kaplic dokonano przy okazji dorocznego odpustu we wrześniu 1911 r.

Na budowę następnych kaplic trzeba było poczekać kilka a nawet kilkanaście lat. Ogromną przeszkodę w dalszym ich stawianiu i niepowetowaną stratę spowodował pożar, jaki wybuchł 11 IX 1911 r. Spłonęły w nim bowiem również stodoły należące do probostwa, w któ-



Stacja I

Kaplica na rzucie prostokąta, z dachem dwuspadowym pokrytym dachówką, osadzona na wąskiej podmurówce. Fasada, z wejściem centralnie usytuowanym, zwieńczona trójkątnym szczytem, w którym występuje wąska, półkolistka zakończona wnęką. Otwór wejściowy i otwory okienne w elewacjach bocznych zamknięte półkolistkami i obramione opaskami z formą klucza pośrodku. Elewacje obiega wydatny gzyms koronujący. Drzwi dwuskrzydłowe, przeszklone, z nadświetlem.

Policromia na suficie w kaplicy stacji I





ks. Bruno Laska

Proboszcz w Pszowie w latach 1898–1913. W tym czasie sprawił nowy ołtarz główny w kościele i ołtarze boczne, zakupił „wieczną lampę” i nową monstrancję, ogrodził cmentarz murowanym parkanem i wybudował kostnicę, a także zrealizował wiele jeszcze innych inwestycji. Zmarł w 1917 r.

Stacja II

Kaplica na rzucie prostokąta, przekryta dachem dwuspadowym z naczółkami i wygiętymi połaciami. Otwór drzwiowy w fasadzie zamknięty półkoliście. Nad nim w partii szczytowej centralnie umieszczona eliptyczna wnęka, dekorowana sztukaterią w postaci korony cieniowej. W każdej z elewacji bocznych po dwa okrągłe okienka. Otwór drzwiowy, okna i wnęka podkreślone jaśniejszym kolorem tynku. Podobnie podkreślone przez formę pilastra są narożniki kaplicy. Drzwi dwuskrzydłowe, przeszklone.

rych przechowywane były sprzęty kościelne przeznaczone na wyposażenie kaplic kalwaryjskich. W dodatku ks. B. Laska odszedł w 1913 r. do Jastrzębia, zaś proboszczem w Pszowie został ks. Franciszek Poziemba, który “nie podzielał entuzjazmu dla budowy Kalwarii”, jaki przejawiał jego poprzednik.

Nie mógł on jednak pozostać bierny wobec zagrożeń jakie dla terenu Kalwarii i już wybudowanych kaplic stwarzać zaczęła kopalnia „Anna” poprzez składowanie w ich pobliżu kamiennych odpadów. Trzeba było z tego powodu zmienić w połowie 1914 r. drogę dojścia na Kalwarię i jedną z mniejszych kaplic przenieść w inne, bardziej dogodne miejsce. Po upływie roku okazało się, że kaplicę tę trzeba ponownie przesunąć, gdyż stała w miejscu planowanego przez kopalnię dworca kolejowego. Na tym jednak wyczerpał się jakby dotychczasowy animusz dalszego urządzania Pszowskiej Kalwarii.

Stan ten nie przeszkadzał absolutnie w odwiedzaniu tego miejsca licznym pielgrzymom, przybywającym do Pszowa z okazji odpustów. W programie ich pielgrzymiego trudu było zazwyczaj



Podjęcie krzyża

Pierwszy upadek



odprawienie Drogi Krzyżowej na Pszowskiej Kalwarii. Tymczasem jednak stawała się ona coraz bardziej zaniedbana. Zdawał sobie z tego sprawę nowy od 1922 r. proboszcz pszowski – ks. Mikołaj Knosała, który 17 X 1928 r. tak pisał do wojewody śląskiego, Michała Grażyńskiego: “Kościół pątniczy i Kalwaria bywają przez całe lato odwiedzane przez licznych pątników, we wielkiej części przychodzących nawet ze Śląska Opolskiego, gdyż Pszów leży na pograniczu. Oplakany stan Kalwarii wywiera ujemne wrażenie szczególnie na ostatnio wymienionych pątników”. W innym zaś miejscu tak odnotował: “Z biegiem lat słupy się obalały, obrazy zaruściały [zardzewiały] i zamiast odwiedzających Kalwarię pobudzać do pobożności, wzbudzały uczucia niechęci do parafjan pszowskich, którzy



Pożegnanie z Matką



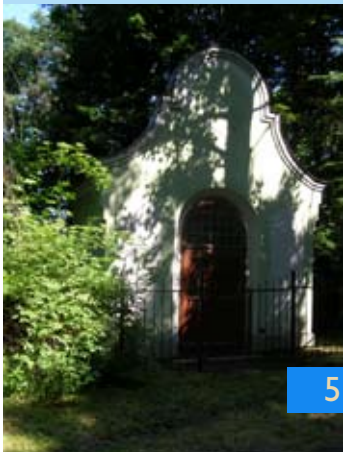
Stacja III

Kaplica na rzucie prostokąta, przekryta dachem dwuspadowym. Od frontu portyk z dwiema kolumnami pseudomanierystycznymi podtrzymującymi tympanon i balustradami po bokach. Kolumny osadzone na wysokim cokole, ponad ich głowicami rodzaj impostu. Otwór drzwiowy półkoliście zamknięty. W ścianach bocznych okrągłe otwory okienne.



Stacja IV

Kaplica na rzucie prostokąta, z trójścienną elewacją tylną. Przekryta dachem dwuspadowym, a w części trójdzielnej odcinkowym. Fasada zamknięta szczytem o wklęsłych liniach i półokrągłym naczółkiem w zwieńczeniu oraz uskokowymi wspornikami w narożach. Kontury szczytu obiega podwójny gzyms, elewacje gzyms koronujący. Otwór wejściowy i dwa okienka w ukośnych ścianach elewacji tylnej zamknięte półkoliście.





Stacja V

Kaplica na rzucie kwadratu z dachem czterospadowym, wygiętym, obitym blachą. Wejście w fasadzie zamknięte łukiem pełnym, flankowane po bokach wąskimi niszami półkoliście zamkniętymi. W elewacji bocznej płytki wnęk w murze w formie drzwi oraz asymetrycznie położone okno.

Stacja VI

Kaplica na rzucie prostokąta, dach dwuspadowy obity blachą, posadowiona na podmurówce w formie boni. Fasada z przyczółkiem o półokrągłym zwieńczeniu i z krzyżem na szczycie oraz wygiętych splotach. Kontury szczytu podkreślone opaską z końcami spiralnie wygiętymi do wewnątrz. Wejście zamknięte łukiem pełnym. W elewacjach bocznych centralnie usytuowane okrągłe otwory okienne. Okapy dachu wsparte na wydatnym gzymsie.



Szymon pomaga nieść krzyż



tak mało dbają o swoją Kalwarię". Doszedł więc do przekonania, że należy "albo zlikwidować Kalwarię, albo wybudować [brakujące jeszcze] kaplice".

Zdecydował się jednak na budowę, biorąc też inicjatywę przedsięwzięcia w swoje ręce. Opierając się na informacjach ks. M. Knosały, wiemy m.in., że "szkice dla kaplic były już w aktach z czasów ks. Laski, wygotowane przez architekta wrocławskiego". Wystarczyło więc je pewnie tylko rozrysować w postaci projektów. 75.000 cegieł na budowę kaplic dostarczył właściciel cegielni pszowskiej, Józef Szolc, nie żądając za nią żadnej zapłaty. Do transportu cegły oraz innych materiałów budowlanych służyły furmanki stawiane przez gospodarzy miejscowych oraz z Kokošyc, Zawady i Krzyżkowic. Żwir i piasek natomiast w wystarczają-



Weronika ociera twarz Jezusowi

Drugi upadek



cej ilości zalegał na terenie samej Kalwarii. Prace murarskie przy wznoszeniu kaplic wykonywała firma mistrza budowlanego Walentego Maciejka z Pszowa.

Chętnych do bezpłatnej pracy przy stawianiu kaplic nie brakowało, o czym przekonać się można z zachowanego wykazu "Ludzie na Kalwarii za darmo". Pracowali najczęściej ojcowie czy matki wraz z dziećmi po kilkanaście dni. Obok bezpłatnie pracujących byli oczywiście również "Robotniki za piniondze", ale w porównaniu z tymi pierwszymi była ich niewielka ilość. Wzruszający natomiast jest wykaz nazwisk i imion kilkudziesięciu dzieci, które nierzadko z całym rodzeństwem pomagały dorosłym w pracach na Kalwarii.

Przy takiej mobilizacji społecznych sił i organizacji prac w krótkim czasie, bo zaledwie



Projekt rzeźby do stacji VII
Ludwika Konarzewskiego



Stacja VII

Kaplica na rzucie oktagonu, z prostokątnym przedsionkiem, opięta oskarpowanymi narożami. Nakryta dachem wielospadowym, kopulastym, przedsionek natomiast dachem walcowatym; całość obita blachą. Przedsionek poprzedzony jednobiegowymi schodami, rozszerzającymi się ku dołowi. We wszystkich elewacjach nisze o półkolistym wykroju i różnicowanych wymiarach. Wejście zamknięte łukiem w postaci profilowanej archiwolty, wspartej na szerokich pilastrach.



Tablica fundacyjna kaplicy





ks. Mikołaj Knosala

Proboszcz w Pszowie od 1922 r. Urodzony w 1868 r. w Żelaznej pod Opolem. Dziekan dekanatu pszowskiego (1924 r.), radca duchowny (1933) i kanonik honorowy (1936). Inicjator wielu przedsięwzięć inwestycyjnych w pszowskim kościele (zakup nowych ławek, organów, pokrycie dachu, iluminacja obrazu Matki Boskiej Pszowskiej), budowniczy kościołów w Krzyżkowicach i w Zawadzie. Zmarł w 1957 r.

Stacja VIII

Kaplica na planie kwadratu, z dachem trójspadowym krytym karpiówką. Fasada zwieńczona wystającymi ponad dach i półkoliście zakończonymi narożami oraz półkolistym naczółkiem z wklęsłymi splotami. Wejście zamknięte łukiem pełnym, obramionym bordiurą w formie girlandy z liści laurowych. Ponad drzwiami medalion ujęty taką też bordiurą, przedzieloną opaskami wstęgowo-cęgowymi. W elewacjach bocznych owalne otwory okienne, obwiedzione również bordiurą.



w ciągu lata 1929r., wyremontowano trzy istniejące już kaplice i postawiono aż 12 nowych. Drogę Krzyżową bowiem otwierała kaplica „Góry Oliwnej”, na którą przeznaczono pierwszą z dwóch wcześniejszych „małych” kaplic, a zamykała tzw. „wielka kaplica”. Przy budowie kaplic zatrudnionych było tak wiele firm i indywidualnych fachowców, że nie sposób tu wszystkich wymienić. Warto jedynie zauważyć, iż poza wspomnianą już firmą budowlaną W. Maciejka, która wykonywała gros robót przy stawianiu murów kaplic – pokryciem niektórych ich dachów paloną karpiówką zajmował się Antoni Ociepka z Rydułtów, zaś obicie blachą pozostałych dachów oraz inne roboty blacharskie powierzono tamtejszemu też mistrzowi blacharskiemu A. Langrzykowi. Z kolei „Przedsiębiorstwo stolarskie” Rudolfa Hawła z Pszowa wykonało drewniane drzwi wejściowe do kaplic, a miejscowy malarz, Paweł Fojcik, pomalował je farbą. Potrzebne materiały budowlane kupowano na miejscu w pszowskim „Everitas”-ie, reprezentowanym przez Otawę i Zebuta. Drzewo na Kalwarię dostarczała handlująca tym towarem firma Rudolfa Haw-



Placzące nad Jezusem niewiasty

la i Stefana Knapika z Pszowa.

Postarano się także o potrzebny do kaplic wystrój wewnętrzny. Mensy ołtarzowe wraz z niewielkimi predelami wykonała "Wytwórnia sztucznych kamieni" Wilhelma Mehlicha z Katowic. Nastawę w każdym ołtarzu stanowiły grupy figuralne z "teracoty", przedstawiające sceny męki Chrystusa w drodze na Golgotę, które ks. Knosąła zamówił w czerwcu 1929 r. w "Zakładach Artystyczno-Kościelnych" Stanisława Pankau w Poznaniu. Stamtąd też sprowadzono dużą figurę Serca Jezusowego z "masy mozaikowej" wraz z drewnianym krzyżem, którą ustawiono w zwieńczeniu ołtarza "wielkiej kaplicy". Z kolei w poznańskiej Drukarni i Księgarni św. Wojciecha ks. M. Knosąła zamówił figurę "Pana Jezusa w Ogrójcu i aniołów adorujących", przeznaczoną do kaplicy "Góry Oliwnej". Figura ta została sprowadzona aż z Francji i była wykonana z "carton romain" (rodzaj masy papierowej). Wewnętrzne ściany w prawie wszystkich kaplicach zostały pomalowane na jednolity kolor. Wyjątek stanowiły kaplica "Góry Oliwnej", kaplica 1. i ostatnia – "wielka", w których artysta malarz Otto Kowalewski z Katowic wykonał kolorowe polichro-



Walenty Maciejek

Mistrz budowlany. Urodzony w 1893r. w Twardawie. Ukończył szkołę budowlaną w Katowicach i zamieszkał w Pszowie, gdzie w 1925 r. założył własną firmę projektowo-budowlaną. Projektował i prowadził prace przy wielu budynkach użyteczności publicznej, kościołach (Krzyżkowice, Zawada, Syrynia, Rogów), budynkach przemysłowych, mieszkalnych i innych. Zmarł w 1972 r.

Stacja IX

Kaplica na rzucie kwadratu ze ściami narożami ściany równoległej do elewacji wejściowej. Przekryta dachem pięciopięciopięciowym, obłożonym dachówką. Fasada zwieńczona szczytem fantazyjnie wygiętym, o wklęsło-wypukłym wykroju i krawędziach dolnych przechodzących w wywinięte ku górze woluty. Wejście w ścianie frontalnej i dwa okienka w ścianach ukośnych absydy zamknięte półkoliście. Elewacje obiega wydarty gzyms, wygięty nad otworem wejściowym. Po jego bokach jasnym tynkiem zaznaczone formy przypominające nisze.



Trzeci upadek





Stacja X

Kaplica na rzucie prostokąta z trójścienną absydą, przekryta dachem wielospadowym. Fasada zakończona szczytem o wklęsłych konturach i półkoliście zwieńczonym naczółku, przechodzącym w uskokowe przy podstawie w narożach wsporniki. Otwór wejściowy ze sfazowanymi odrzwiami i półkolistym zamknięciem, podobnie jak i otwory okienne w elewacjach ukośnych.

Stacja XI

Kaplica na rzucie ośmioboku o nierównych bokach – czterech dłuższych i czterech krótszych. Przekryta dachem stożkowym, ośmiopłociowym, obłożonym dachówką i zwieńczonym kulą z krzyżem. Otwór drzwiowy i otwory okienne w czterech dłuższych bokach zamknięte półkoliście. W czterech krótszych bokach występują wąskie, płytkie nisze. Wszystkie elewacje obiega górą wydatny gzyms.



Odarcie z szat



mie farbami kazeinowymi.

W miejscu przeznaczonym na stację XII nie budowano kaplicy, lecz postawiono trzy wysokie, drewniane krzyże. Do środkowego krzyża przybito polichromowaną figurę konającego Jezusa, zaś na bocznych krzyżach zawieszono postacie dwóch łotrów, wycięte z blachy cynkowej przez A. Langrzika i pomalowane przez O. Kowalewskiego.

Uroczystość poświęcenia zakończonego wreszcie dzieła budowy Kalwarii odbyła się 1 X 1929 r. „W ten dzień był upał wielki”, wspomina ks. Knosała, więc mszę św. odprawiono pod gołym niebem przy Trzech Krzyżach. Aktu tego dokonał ówczesny wikariusz generalny Kurii – ks. Wilhelm Kasperlik, a okolicznościowe kazanie wygłosił franciszkanin z Panewnik – o. Paschalis.



Przybicie do krzyża

Wzniesienie kaplic kalwaryjskich pochłonęło niewątpliwie sporo pieniędzy. Z relacji ks. M. Knosały wiemy, że „cało Kalwarjo to znaczy wybudowanie 11 kaplic kosztowało 120.000 zł”, że „kaplicę pod szybem Ignacego wystawiła gmina pszowska, która ofiarowała 5.000 zł” i że „tak samo poniósł kosztą jednej kaplicy pan budowniczy Walentyn Maciejek”. Jego relacja jednak wymaga paru słów uzupełnienia. Trudno zwłaszcza zrozumieć, dlaczego pisze on o wybudowaniu 11 nowych kaplic, gdy w rzeczywistości postawiono ich 12 i wyremontowano trzy wcześniejsze. Potwierdzenie ufundowania kaplicy „pod szybem Ignacego” – czyli stacji VII, zwanej „domkiem Piłata” – przez gminę pszowską widoczne jest na umieszczonej w jej przedsionku marmurowej tablicy. Nie wspomina natomiast ks. Knosała o ufundowaniu innej, okazałej też kaplicy – stacji XIII – przez niemieckich jego parafian, o czym świadczy inskrypcja na podobnej tablicy, przymocowanej do ściany wewnątrz kaplicy.

Wkrótce po poświęceniu Kalwarii ks. M. Knosała nosił się z zamiarem poważnej jej modernizacji. Przede wszystkim chodziło mu chyba o stopniową



Stacja XII Jezus umiera

wymianę rzeźb stacji Drogi Krzyżowej. Te bowiem, które sprowadzono z firmy S. Pankau z Poznania wydawały mu się za małe po umieszczeniu ich w kaplicach. Zadowolony z dużej figury Pana Jezusa w Ogrójcu, dostarczonej przez Drukarnię i Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, próbował zorientować się tam w możliwościach nabycia figur o wysokości co najmniej 1,50 m. Korespondował też w tej sprawie w połowie 1930 r. z niemiecką firmą „Hof-Kunstanstalt” Franza Mayera w Monachium oraz włoską „Insam & Prinoth” w St. Ulrich.

Prowadził również rozmowy na ten temat z Zakładem Sztuki Kościelnej Kazimierza Schaefera w Piekarach, a także ze znanym artystą z Istebnej – Ludwikiem Konarzewskim. Zachował





Ludwik Konarzewski i syn

Artysta plastyk, malarz, rzeźbiarz. Urodzony w 1885 r. w Wilanowie. Uczył się w Warszawie, a następnie w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1922 r. zamieszkał w Istebnej, skąd pochodziła jego żona i gdzie założył później pracownię rzemiosła artystycznego. Zmarł w 1954 r. Jego syn Ludwik był również malarzem.

Stacja XIII

Kaplica na planie prostokąta z dachem trójspadowym. Otwór drzwiowy prostokątny, głęboko osadzony. Ponad nim tej samej szerokości półkolista nisza z otworem w formie nadświetla. Fasadę zamyka szczyt z tympanonem oraz łagodnymi splotami ze spiralnie zwiniętymi wolutami, których dolne krawędzie opierają się na wspornikach uskokowo schodzących do linii narożnika. Tympanon podkreślony gierowanym gzymsem.



Tablica fundacyjna kaplicy



się bowiem sporządzony ołówkiem przez tego ostatniego szkic rzeźby do stacji VII, a na okładce jednego z numerów "Gościa Niedzielnego" z 1932 r. ukazało się jej zdjęcie. Co ciekawe, w innym numerze "Gościa" jest podane, iż z pracowni L. Konarzewskiego wyszło m.in. „kilka stacyj Drogi Krzyżowej w Pszowie”. Tymczasem zaś autorstwa tego artysty na Kalwarii Pszowskiej są tylko rzeźby w VII stacji, przedstawiające drugi upadek Jezusa pod krzyżem.

Obok dzieła L. Konarzewskiego dotarły również do Pszowa w sierpniu 1931 r. dwie skrzynie z zakładu K. Schaefera w Piekarach z postaciami do stacji „św. Weronika” (stacja VI). Musiały one przypaść do gustu ks. Knośale, skoro już wkrótce, bo 6 X 1931 r., zamówił w tym zakładzie wykonanie figur do dwóch kolejnych stacji: II i IV. Na częściową realizację tego zamówienia czekał dość długo, gdyż dopiero na początku czerwca następnego roku K. Schaefer przesłał do Pszowa grupę rzeźbionych postaci wchodzących w skład stacji II. Tym razem jednak opinia o nich ks. Knośały była już zgoła negatywna: „figury wcale mnie nie zadowolily”, napisał później.



Zdjęcie z krzyża

Jezus złożony do grobu



Nie upominał się więc w tej sytuacji o dostarczenie mu zamówionej w zakładzie Schaefera przed dwoma laty IV stacji, ani też nie czynił już więcej starań o wymianę figur z dalszych stacji.

W okresie międzywojennym Kalwaria Pszowska cieszyła się wielką popularnością zarówno wśród mieszkańców Pszowa i okolicznych miejscowości, jak i wśród przybywających do Matki Boskiej Pszowskiej licznych rzesz pielgrzymów. Z różnych stron padały słowa uznania nad jej urządzeniem. „Gość Niedzielny” w 1936 r. tak zanotował: „W ostatnich latach staraniem ks. radcy Knośały założono koło Pszowa wspaniałą kalwarię. Kaplice jej różnią się chlubnie od wielu innych kalwaryj przez to, że są urządzone i ozdobione z dobrym gustem artystycznym”. Franciszek Hübner z kolei w swo-



*Ks. F. Blachnicki
z grupą dzieci na schodach
stacji VII.*



Stacja XIV

Kaplica na rzucie kwadratu, przekryta dachem kopulastym, obitym blachą i ujętym w narożnikach wysuniętymi przed lico elewacji masywnymi prostopadłościanami, zwieńczonymi gzymsem i motywem kamiennej kuli. Otwór wejściowy zamknięty półkoliście. Elewacje oplecione gzymsem w formie szerokiej opaski.

jej pracy o Pszowie napisał wówczas, iż: „Położenie Kalwarji jest o wiele piękniejsze od położenia Kalwarji piekarskiej, a i kaplice są tu ładniejsze”. K. Kowol zaś stwierdził wręcz, że „jest Kalwaria Pszowska jedną z najwzorowszych w Europie”.

Niestety, z czasem „w stronę Kalwarji rozszerzyły się budynki przemysłowe kopalni >Anny<, która też w tę stronę usypała ogromną hałdę kamieni i żwiru. Piękny krajobraz Kalwarji ucierpiał bardzo” – napisał F. Hübner. Sytuacja ta zagrażała niektórym kaplicom i zmuszała do szukania innych dróg dojścia na Kalwarię. Członkowie zarządu kościelnego na czele z ks. Knośałą starali się być jednak wyrozumiali wobec potrzeb kopalni i na początku maja 1934 r. oświadczyli, że „aczkolwiek wiadomo im jest, jak miłą i wygodną była parafjanom i pątnikom dotychczasowa droga



Stacja XV

Kościół Zmartwychwstania Pańskiego

Składa się z prostokątnej nawy głównej i o połowę od niej niższych dwóch naw bocznych oraz wyodrębnionego prezbiterium zamkniętego półkoliście absydą. Wejście główne na osi fasady z dobudowanym przedsionkiem. Nawa główna nakryta dachem dwuspadowym, prezbiterium dachem stożkowym, nawy boczne dachem pulpitowym, a przedsionek dachem dwuspadowym. Fasada zwieńczona trójkątnym szczytem. Na kalenicy dachu czworoboczna sygnaturka ze stożkowatym daszkiem. W elewacjach bocznych niewielkie okna półkolistie zamknięte. Takie samo okno w absydzie, zaś na środku jej górnej kondygnacji okno okrągłe, a po bokach dwa okna w kształcie leżącego owalu. W fasadzie dwa osiowo usytuowane okna: owalne i okrągłe.

Pierwotny widok kaplicy stacji XV



na kalwarię, dopóki nie została zniszczona przez nasypy z kopalni”, to jednak ze względu na trudności, jakie kopalnia ma ze składowaniem kamienia, godzą się na inną drogę, która by prowadziła „przez most między hałdą a torem kolejowym na teren kopalniany aż do drugiej kaplicy (I-stacja)”. I ten właśnie wariant obrano, ale wiązało się to m.in. z likwidacją pierwszej kaplicy, czyli kaplicy Góry Oliwnej, której już nigdy nie odbudowano.

Po II wojnie światowej zainteresowanie Kalwarią ze strony przybywających do Pszowa pielgrzymów stopniowo malało. Nie był to okres sprzyjający manifestowaniu uczuć religijnych i odwiedzeniu związanych z nimi miejsc. Ale właśnie wtedy, wikary w Rydułtowach w latach 1953–1954 – ks. Franciszek Blachnicki, często zabierał ministrantów i dzieci z parafii na wycieczkę na Kalwarię Pszowską. Zapewne tu zrodziła się idea jego pierwszych “Oaz Dzieci Bożych” i w ogóle ruchu

Figura Chrystusa z krzyżem z dawnego ołtarza „wielkiej kaplicy”





oazowego, który z czasem przekształcił się w popularny „Ruch Światło–Życie”. Były to jednak sporadyczne już tylko przypadki odwiedzania kaplic na Kalwarii Pszowskiej, które nie zapobiegły odchodzeniu jej w coraz większą niepamięć, gaśnięciu niegdyśszej świetności i traceniu znaczenia jako sacrum.

W 1964 r. zamieszkał w wybudowanym na wzgórzu kalwaryjskim domu emerytowany proboszcz rydułtowski, ks. Wojciech Urban. Zainteresował się on bliżej „wielką kaplicą”, w której po odświeżeniu wnętrza zaczął odprawiać msze św. Z czasem też zmienił się status tej kaplicy, przemianowanej na kościół Zmartwychwstania Pańskiego, przy którym po paru latach utworzono stację duszpasterską (9 VI 1978 r.), a w 1999 r. erygowano samodzielną parafię. W latach 1981–1984 przeprowadzono jego generalny remont, a w 1987 zmieniono wystrój kościoła i postawiono obok niego stalową dzwonnice.

Reszta kaplic kalwaryjskich pozostawała nadal nie zauważona, świadomie skazana na zapo-

mnienie w dobie propagowania ideologii komunistycznej. Stan ich zachowania przedstawiał z czasem opłakany wygląd i domagał się pilnego remontu. Zaniepokoiło to grono miejscowych osób, którym los kaplic i całej Kalwarii nie był obojętny i którzy wystosowali w 2003 r. apel o wspólne podjęcie inicjatywy remontu kaplic Drogi Krzyżowej pod hasłem: „Ratujmy Kalwarię Pszowską!” Na apel odpowiedziało wiele pszowskich rodzin, nie szczędząc datków na ratowanie kaplic. Niektóre rodziny zdecydowały się nawet odremontować na swój koszt wybrane kaplice. I tak remont kaplicy stacji IV ufundowała rodzina Bugdol, stacji V ks. prał. Alojzy Klon, stacji VI ks. Ryszard Lapczyk, stacji VIII rodzina Czepczor, zaś remont trzech krzyży stacji XII fundowały rodziny Iwanecki – Szymik. W efekcie też we wszystkich kaplicach odświeżono elewacje, a sześć kaplic ogrodzono kutym z żelaza płotem. Bardzo dużo jednak jest jeszcze w tej materii do zrobienia, gdyż kaplice niestety nadal niszczyją, zarówno ze starości jak i za sprawą wandalii.

Widok kościoła od strony prezbiterium





Wydawca i druk:

Drukarnia „BATEREX”

47-400 Racibórz, ul. Zakładowa 2, tel. 0 32 415 00 89

Zdjęcia:

Magdalena Porwoł, reprodukcje z: A. Matuszczyk-Kotulska, Piszów. *Sanktuarium nadziei*, Piszów 2006 oraz zbiory Archiwum Parafii Narodzenia NMP w Piszowie i prywatne autora.